Po konfiskacie nakład drugi

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 281 Kraków, piątek 7 grudnia 1923 Rocznik XXXII

30.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

750.000 marek miesięcznie

Zagranica miesięcznie 1,500.000 M
Tygodniowo w Krakowie 165.000 M

Dział inseratowy: Biuro reklamy „PRASA“ Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Właściwy sąd

Napisał Dr Adolf Gross

Justitia fundamentum regnorum. Sprawiedliwość jest podstawą praworządności. Sprawiedliwość wymierzają sądy niezawisłe, będące pod specjalną ochroną konstytucji. Zasady, które wprowadzają rzeczoną gwarancję w życie, obejmują przedewszystkiem zupełne oddzielenie sądownictwa od administracji, tak, ażeby administracja nie miała żadnego wpływu na wymiar sprawiedliwości. Urząd sędziowski jest dożywotni, wyjąwszy wypadki, gdzie sędziowie są wybierani przez pewne ciała. Sędziowie nie mogą być usuwani, ani przenoszeni przez władze administracyjne ani przez administrację sądową, do takiego aktu bowiem potrzeba **wyroku sądowego.** W czasie organizacji sądów można przenosić sędziów, ale do tego potrzeba osobnej ustawy. Chcąc uchronić obywateli od tak zwanych tendencyjnych procesów, zwłaszcza, gdy idzie o sprawy politycznej natury, **ustawa wyraźnie zapewnia każdemu obywatelowi prawo domagania się, ażeby tylko właściwy sędzia go sądził.** Wszystkie konstytucje to kardynalne prawo każdego obywatela uroczyście ustalają. W konstytucji austrjackiej wyraźnie mieliśmy przepis: „nikt nie może być pozbawiony sędziego właściwego“. (Niemand darf seinem gesetzlichen Richter entzogen werden). Nasza konstytucja dosłownie powtarza to samo postanowienie w art. 98: „nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega“.

Uwagi powyższe nasuwają się na skutek pewnych zarządzeń, poczynionych odnośnie do ostatnich zajść krakowskich. Mianowicie dowiadujemy się z pism, że śledztwo w sprawie ostatnich zajść krakowskich prowadzi sędzia Huth, który należy do sądu okręgowego lwowskiego i obecnie dla prowadzenie tego śledztwa został przeniesiony ze Lwowa do Krakowa. Obok sędziego Hutha prowadzą śledztwo także sędziowie sądu okręgowego krakowskiego. Ustawa procesowa przewiduje wypadki, w których może być delegowany sąd innego miejsca. Mianowicie gdyby w danym wypadku jedna ze stron, t. j. oskarżyciel lub obwiniony, byli zdania, że sprawa powinna być ze względów publicznych przeniesiona do innego sądu, to w takim razie strona ma prawo postawić w sądzie wniosek o delegację innego sądu. **O dopuszczalności tej delegacji orzeka sąd apelacyjny, względnie sąd najwyższy.** O ileby więc sąd najwyższy był zdania, że jest podstawa do delegacji sądu lwowskiego, to musiałaby cała sprawa być przeniesioną do sądu lwowskiego, a o ileby się rozchodziło o przyspieszenie śledztwa, to mógł by sędzia sądu okręgowego lwowskiego przyjechać do Krakowa i tu **z ramienia sądu lwowskiego** prowadzić śledztwo. W danym razie jednak — o ile można wnioskować z ogłoszeń w pismach — nie było wcale wniosku na delegację sądu lwowskiego i **prowadzi śledztwo nie sąd lwowski, lecz sąd krakowski.** Jeżeli mimo to przeniesiono sędziego lwowskiego do Krakowa, ażeby jako czasowy członek sądu krakowskiego prowadził śledztwo, to mojem zdaniem sprzeciwia się to zasadzie art. 98 konstytucji, według której nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega.

Śledztwo jest taksamo aktem sprawiedliwości, jak wyrokowanie. Jest ono aktem bardzo doniosłym, bo śledztwo decyduje o areszcie oskarżeniu a często decyduje o wyniku ostatecznym sprawy karnej. Jeżelibyśmy zarządzenie co do sędziego Hutha uważali za odpowiadające ustawie, to nie byłoby przeszkody, ażeby taksamo do rozprawy delegować sędziów ze Lwowa lub z innego okręgu w drodze administracyjnej, przenosząc ich do Krakowa i zachodzi pytanie, co zostaje właściwie z tej gwarancji konstytucyjnej, określonej w art. 98 naszej konstytucji. Jeżeli gdzie, to właśnie w procesach politycznych ta gwarancja z art. 98 ma niezmierną doniosłość, bo przy przestępstwach zwyczajnych, przy kradzieży, oszustwie i t. p. gwarancja ta ma mniejszą wagę. Dlatego jestem zdania, że trzeba tę sprawę należycie rozpatrzeć i w drodze autorytatywnej zadecydować, czy droga, którą poddaliśmy krytyce, jest prawna, czy też jest przeciwną konstytucji.

We własnem błocie

Dymisja ministrów Osieckiego i Nowodworskiego

Kilkakrotne zmagania się lewicy z rządem chjeno-Piasta kończyły się dotąd utrzymaniem się rządu. Coprawda, większość jego przy każdem głosowaniu topniała tak, że już w decydującem głosowaniu o wydanie posłów tylko głosami ministrów-posłów uratowała się przed klęską, ale — jak powiada prawica — głosy się nie ważą, tylko się liczą i 7 głosów także wystarcza. Tak, wystarczałaby do wegetowania, gdyby z innej strony tej większości i temu rządowi nie groziło niebezpieczeństwo rozsadzenia, mianowicie od wewnątrz. I dziś wydaje się prawdopodobnem, że rząd ten nie upadnie we walce parlamentarnej przy jakiemś zasadniczem głosowaniu.

Tyle razy już o tem pisano, a przecież trzeba jeszcze raz podnieść, że Piast przystąpił do tej większości, a przynajmniej wstąpienie swe upozorował tem, że ta większość ręczyła mu przeprowadzenie reformy rolnej w ściśle określonym terminie. Jeszcze w tym roku miał rząd otrzymać od wielkich obszarników 400 tysięcy morgów na parcelację i osadnictwo; jeszcze przed kilku tygodniami Piast uchwalił, że ta część reformy musi być do końca listopada przez Sejm załatwioną, dla tej sprawy utworzono specjalne ministerstwo i powierzono je członkowi Piasta.

Pakt paktem, a morgów obszarnicy nie dali, bo z góry oświadczyli, że nie dadzą. Przecież pamiętamy, jakie ceregiele robili obszarnicy siedzący w klubie Dubanowicza z swem przystąpieniem do większości, jak się targowali i wogóle udziału w rządzie wziąć nie chcieli. Dopiero przed kilku tygodniami zdecydowali się wysłać p. Chłapowskiego do gabinetu, ale mimo to sprawa nie ruszyła naprzód i doprowadziła do częściowego przesilenia. P. Osiecki czuje się moralnie skrzywdzonym, że do 30 listopada Sejm ustawy rolnej nie uchwalił i zgłosił dymisję.

Nie bierzemy zbyt tragicznie tego gestu. P. Osiecki prawdopodobnie zadowoli się uchwaleniem mu zaufania przez klub czy przez zarząd stronnictwa, a z opozycją Bryla i Pawłowskiego p. Witos da sobie radę, jak dotąd ją sobie dawał. Ci panowie są tylko silni w rzucaniu groźbami, ale w wykonaniu ich są wstrzemięźliwi. Trudno, jeszcze p. Witos ma coś do rozdawania i — jak mówią — tylko kiep nie bierze, jak mu coś w ręce wlazi. P. Osiecki da sobie wyperswadować, że poddaniem się do dymisji spełnił swój obowiązek „sumienia“, a reszta — to już wielka polityka, o którą nie jego głowa powinna boleć.

Poważniej — dla większości i rządu — przedstawia się dymisja ministra sprawiedliwości p. Nowodworskiego. Chadecy, których ten pan w gabinecie reprezentował, w głębi duszy muszą być zadowoleni, że pozbywają się ministra

Jak długo rząd ten wytrzyma jeszcze te ciągłe przesilenia? Czy można wogóle mówić o „silnym“ — jak twierdzi prasa prawicowa — rządzie, w którym żaden minister nie jest pewny jutra, gdyż nie może spełnić przyrzeczeń, które go na fotel wyniosły? A są to przyrzeczenia niekoniecznie natury państwowej, co do których można wiele wybaczyć, ileże nie zawsze chęci mogą iść w parze ze zdolnościami.

Jeszcze kilka dni Sejm ma obradować, gdyż około 15 bm. rozpoczną się ferje świąteczne. Jakie jeszcze w tym czasie rząd przejdzie koleje, kto z ministrów w tym czasie wykolei się, która z grup większościowych przyjdzie do przekonania, że coś z jej specjalnemi życzeniami nie jest w porządku i wtedy znowu wybuchnie jakieś przesilenie. Żaden organizm tego nie wytrzyma.

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu“

Celem uregulowania nakładu, prosimy usilnie o zapłacenie prenumeraty za miesiąc grudzień najpóźniej do dnia 10 grudnia. O ile prenumerata nie zostanie wpłacona do tej pory, wysyłkę „NAPRZODU“ bez zawiadomienia wstrzymamy.

Administracja „NAPRZODU“.

Mowa posła dra Liebermana

wygłoszona w Sejmie 30 listopada w sprawie wydania posłów PPS

(Dokończenie)

JAK ORGAN P. KUCHARSKIEGO OPISUJE POCZĄTEK ZAJŚĆ

Szanowni panowie! My wiemy, jak to ocieranie się o krew wyglądało. Mam tu w ręku pismo prawicowe, w którem opisane są wrażenia naocznego świadka z dnia 6 listopada. **Pismo to podobno jest własnością p. ministra skarbu.** Niesłychanie ważne jest, jaki był początek tych zajść. Pismo to opowiada o tem tak: (czyta): „O godz. 8 m. 50 rano dostęp do ul. Dunajewskiego był niemożliwy z powodu zgromadzonego wojska i policji. Próbowałem przecisnąć się ku redakcji razem z tłumem, który napływał ku tej ulicy od strony placu Szczepańskiego, ale i w ten sposób nie mogłem się przedostać, bo była ona formalnie zapchana ludźmi. Wtedy usłyszałem pierwsze dwa strzały rewolwerowe. Przeczuwając, że jest to początek ostrego starcia między wojskiem a ulicą, zamierzałem skręcić w ulicę Reformatów. Nastąpiła po tych strzałach krótka chwila względnej ciszy, potem rozległ się, już nie krzyk, ale ryk rozwścieczonego tłumu, zakotłowało się w nim i wtedy **padła pierwsza salwa, potem druga i trzecia.** Stanąłem pod murem klasztoru Reformatów i tam czekałem do godz. 9 m. 45 i gdy strzały zaczęły rzadziej padać chciałem wycofać się z niebezpiecznej sytuacji. Naprożno, bo w tej chwili karabin maszynowy zaczął strzelać".

Proszę panów, taki był początek i żaden akt urzędowy temu nie zaprzecza. (P. Chaciński: to żaden argument. Zgodziliśmy się z p. kolegą, że to nie są argumenty w procesie — prawicowa prasa, czy lewicowa). To nie są argumenty, ale jeżeli się Pan zastanowi, to Pan dojdzie do przekonania, że jeżeli ktoś tak poważnemu zgromadzeniu które ma wydać decyzję, mającą następstwa w dziedzinie postępowania karno-sądowego, zamiast argumentów powiada: ci trzej posłowie „ocierali się o krew" — więc niech udowodnią, że są niewinni... (P. Chaciński: wcale nie o to chodzi). O to Panom chodzi, a mnie chodzi o to, **że Panowie brak argumentów zastępujecie twierdzeniami fantastycznemi, które są frazesami.** (Oklaski na lewicy i na ławach „Wyzwolenia"). Jeżeli Panowie twierdzicie bez żadnego uzasadnienia, że ci trzej posłowie byli kierownikami rozruchów, to musimy Panom przeciwstawić to co wszystkim jest wiadome w Krakowie. W Krakowie wszystkim wiadomo, jaki był przebieg wypadków, a wypadki były takie, jak są opisane przez tego naocznego świadka. P. Kondratowicz w swoim raporcie powiada, że pierwsze trupy padły wśród robotników z salwy, danej przez policjantów, i że przemówienie posła Marka po zabiciu tych dwóch robotników było: „Czekajcie, uspokójcie się, dwóch padło z pośród was, idę do województwa i otrzymacie satysfakcję". Na podstawie zeznań tego naocznego świadka, ale również na podstawie twierdzeń p. Kondratowicza tak się zajścia zaczęły. Poza tem władze nie twierdzą wcale, że ci trzej posłowie kierowali jakąś operacją bojową przeciw wojsku.

JAKIM NIESZCZĘŚCIOM ZAPOBIEGLI NASI POSŁOWIE

Każdy boleje nad tem nieszczęściem, które się stało, ale ten ból, który nami wszystkimi wstrząsa, nie może zastąpić argumentów, kiedy chodzi o wydanie sądom 3 posłów, o zdanie sobie sprawy, czy oni czemś zawinili. (Głos: To sąd ustali). Sąd, Pan powiada, dojdziemy do tego, jak Panowie stosują te zasady, które chcecie, żeby były stosowane do tych trzech posłów, ponieważ należą do lewicy. Ponieważ **argumenty wasze są pozbawione wszelkich podstaw**, to musimy przeciwstawić im to, co nie ulega wątpliwości, że cała rola tych trzech posłów po owej strzelaninie polegała na tem, że skłaniali rząd do zaprzestania walki bratobójczej, do zażegnania dalszej katastrofy, wzamian za co podjęli się uspokoić tłum i doprowadzić do oddania broni, która dostała się w jego ręce.

Coby nastąpiło, gdyby nie interwencja posłów? Przedstawił to gen. Czikiel w swojej „obronie", zamieszczonej w „Głosie Narodu". P. Czikiel opisał, jak to poczynił zarządzenia wojskowe, które potem okazały się niedostateczne, a gdy się przekonał, że zarządzenia są niedostateczne, zmobilizował większe siły zbrojne: **artylerię, bomby lotnicze, auta pancerne** i te siły skoncentrował i kazał zająć odpowiednie pozycje. I tłomaczy się z tego, dlaczego potem przerwał walkę. Gdyby nawet stało, gdyby nie to, że przerwał walkę wskutek interwencji posłów u rządu, gdyby nie to, **dziś część starego Krakowa byłaby ruiną, bo przygotowany był rozkaz bombardowania tej części miasta.** (Głosy na lewicy: Słuchajcie!). Akcja tych trzech posłów, opisywana w doniesieniu jednem i drugiem, właśnie przypadła na ten czas, kiedy zaczęła się ich interwencja u władz. I dziś ludność Krakowa, bez różnicy stronnictw jest przekonana, **że Kraków zawdzięcza akcji trzech posłów to, że miasto uchronione zostało od katastrofy, rzezi i zburzenia.** Pytam tych panów, którzy spokojnie i sprawiedliwie oceniają sprawę, jaki jest interes w tem — pomijając uchwałę komitetu politycznego Rady ministrów — pomijając **zemstę**, która przemawia z niektórych ław, jaki interes jest w tem, żeby posłów, którzy na podstawie zgodnej opinji miasta całego uchronili je od katastrofy, wydać sądom?! Jaki jest w tem interes? Zapytuję przedewszystkiem posłów, zasiadających w centrum tej Wysokiej Izby. Zapytuję ich dlatego, że ci panowie przypisują sobie ambicję kierowania się we wszystkich sprawach umiarkowaniem, a nie namiętnością i żądzą zemsty.

SĄD WSZYSTKO WYKRYJE

Panowie wciąż pocieszacie, że sąd wszystko wykryje. (P. Harusewicz: Oczywiście). Ale to nie jest sprawa tych trzech posłów, poza tem kryje się **zamach na nietykalność poselską, na demokrację, na prawo swobodnej krytyki rządu.**

Panowie wciąż szermujecie słowami: Sąd wykryje. (P. Popiel: Specjalne kolegjum sędziowskie robi się do tego). Pytam się Panów, jeżeli jesteście takimi purytanami i sądzicie, że na **pierwszy lepszy donos policyjny** poseł ma wyjść z tej sali i przed sądem oczyścić się z oskarżeń policyjnych — **to dlaczego głosowaliście przeciwko wydaniu trzech posłów, oskarżonych o zbrodnie w związku z grudniowemi zajściami w Warszawie.** (Wrzawa na prawicy). Nie są dla mnie decydujące te krzyki i wrzaski, ale jest decydującem całkowicie spokojne przedstawienie p. Jaroszyńskiego imieniem tej strony Izby motywów, dla których odmówiono wydania tych trzech posłów, oskarżonych o wywołanie rozruchów.

JAK TO BYŁO PO 9-ym GRUDNIA

Ponieważ to do dziś dnia drzemie w szufladzie sejmowej, niechaj się Polska dowie, o co ci posłowie byli oskarżeni. Ci posłowie byli oskarżeni nie przez urzędnika administracyjnego ministerjum, ale przez prokuratora stołecznego m. Warszawy, który do Sejmu zwrócił się z następującem doniesieniem: „W dniu 10 grudnia, nazajutrz po wyborze prezydenta Rzplitej polskiej, odbył się w tow. „Rozwój" wiec, na którym posłowie na Sejm dr Tadeusz Dymowski, dr Konrad Ilski i ks. Adam Wyrębowski wygłaszali mowy, przedstawiając wybór prezydenta Narutowicza jako dzieło żydów i nawołując do niedopuszczenia do złożenia przez elekta przysięgi, przepisanej Konstytucją. (Wrzawa. Głosy: Hańba).

Marszałek (dzwoni): P. Żuławski nie ma głosu.

Tow. **Lieberman**... do niedopuszczenia do złożenia przysięgi przez elekta przez wystąpienie młodzieży na ulicę. Istotnie odbyła się nazajutrz, na placu Trzech Krzyży manifestacja, mająca na celu udaremnienie Zgromadzenia Narodowego, na którem elekt miał złożyć przysięgę. Licznie zebrana na placu Trzech Krzyży młodzież usiłowała nie dopuścić do gmachu sejmowego stronnictw, których głosami był wybrany. W tym celu młodzież dopuściła się gwałtów na osobach kilku posłów i senatorów i stawiała opór policji, usiłującej przywrócić porządek i umożliwić przedstawicielom narodu wykonanie ich obowiązku konstytucyjnego. Ponieważ czyn popełniony przez posłów Dymowskiego, Ilskiego i ks. Wyrębowskiego zawiera w sobie cechy przestępstwa z art. 122 cz. II kodeksu karnego — to odpowiada mniej więcej art. 73 ustawy austrjackiej — prokurator po porozumieniu z prokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Warszawie i w myśl art. 21 konstytucji Rzplitej polskiej, „proszą Sejm o zezwolenie na wdrożenie postępowania karnego przeciw wymienionym posłom".

Teraz panowie wołają chórem „niech sąd zbada, czy jest winien, czy nie winien". I sąd i prokurator tego także żądali, żeby ci trzej posłowie, którzy się także ocierali o krew, bo wtedy także lała się krew i padły trupy. (Głosy: Wyście strzelali. Głos na prawicy: Wasze bojówki). Wołają: Wyście strzelali, ale **padły trupy ze strony robotników.** (Tow. Diamand: I prezydent Rzeczypospolitej). Proszę Panów, wówczas w tej sali nie rozbrzmiewał wówczas chór posłów prawicy żądających, żeby ci posłowie wyszli stąd i w sądzie oczyścili się z winy, zarzuconej im przez dwóch prokuratorów. Czemuście panowie wówczas milczeli? (P. Ilski: A czemuście wy milczeli wtedy?).

Marszałek: P. Ilski nie ma głosu.

Tow. **Lieberman**: Myśmy nie milczeli, tu w Izbie na plenum, kolega Putek postawił wniosek, żeby jeszcze raz sprawę odesłać do komisji. Panowie głosowaliście przeciwko temu. Dlaczego kolega Putek żądał odesłania ponownego do komisji? Bo p. kolega Jaroszyński oświadczył na komisji i w Izbie: **nie można ich wydać, bo to są gołosłowne twierdzenia.** Panowie dziś wołacie, żeby sąd oczyścił. U panów jest **dwojaka prawda**: dziś p. kolega Jaroszyński powiada: ach, dziś to co innego, zajścia krakowskie przedstawiały niesłychane niebezpieczeństwo dla państwa. Dlatego w tej sprawie musimy odstąpić od zasady, przyjętej przez komisję. Ale atak na Zgromadzenie Narodowe, ale w związku z tym atakiem i propagandą wówczas prowadzoną, morderstwo na osobie Prezydenta nie przedstawiało niebezpieczeństwa dla Państwa.

(Przewodnictwo obejmuje wicemarszałek Gdyk).

Pos. **Lieberman**: „A zatrzymywanie samochodów misji dyplomatycznych na pl. Trzech Krzyży nie przedstawiało niebezpieczeństwa dla naszej opinji zagranicznej. (Głos: Stokroć większe), ale **panowie wtedy milczeliście**, a dziś chórem wołacie: My nie wiemy. To są gołosłowne twierdzenia, prawdą jest, że w tym raporcie okazało się, że **główny świadek jest świadkiem fikcyjnym**, ale niech to sąd zbada! Dwóch prawd w takich sprawach być nie może (p. Chaciński: Słusznie).

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE

Panowie się tutaj powoływali na historję. P. kolega Konopczyński w komisji przytaczał nam przykłady z historji na poparcie konieczności wydania tych trzech posłów; dzisiaj p. kolega Brodacki także, ale nie zauważyłem skąd — czytał wspomnienia historyczne (P. Brodacki: Z Jezierskiego). Dziękuję za wyjaśnienie. Proszę p. kolegę Brodackiego nie sądzić, że nie słuchałem z należytą czcią tego, coś pan czytał, bo wspomnienia historyczne budzą silny oddźwięk w sercu każdego, kto do kraju jest przywiązany. Przypominam sobie, że gdy kanclerz Zamoyski kazał ściąć, zgodnie z prawem, Zborowskiego, to poszedł w nocy do jego celi, ażeby go przekonać o sprawiedliwości wyroku, a rankiem, kiedy prowadzono Zborowskiego na stracenie, błagał go o przebaczenie. Przypominam sobie z historji, że hetman Żółkiewski pomimo wielkiej czci dla dyscypliny wojskowej, przyznał wojskom prawo zastanawiania się nad tem, czy sprawa, której wojsko broni, jest słuszna i przed bitwą przemawiał do wojska w obronie słuszności sprawy. W umysłach i duszach tych, którzy rządzili dawniej Polską, było widocznie silnie utkwione przywiązanie do sprawiedliwości i słuszności. Ich zdaniem, nawet pokonany przez prawo i władzę powinien był mieć wiarę, że sprawiedliwość została wymierzona.

WYDANIE POSŁÓW SKIEROWANE JEST PRZECIWKO KLASIE ROBOTNICZEJ

Jeżeli panowie uchwalicie wydanie trzech posłów, czy panowie sądzicie, że my przyjmiemy to, jako uchwałę, skierowaną przeciwko trzem posłom? **Ta uchwała będzie wymierzona przeciwko masom robotniczym**, reprezentowanym tu w Sejmie. (Wrzawa. Różne okrzyki na prawicy). Czy panowie sądzicie, że ta część ludności, która stoi za PPS, a której przy wyborach było około miljona, **że ta część ludności będzie przekonana o tem, iż uchwała panów jest słuszna i sprawiedliwa?** Czy przeciwnie nie powie, że to jest **akt wendetty korsykańskiej, akt zemsty partyjnej?**

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Nie myślcie panowie, że tu chodzi o osoby tych trzech naszych kolegów, którzy dzień za dniem szkalowani, jako mordercy i tchórze, rzuceni zostali przez pewien kierunek prasy na pastwę najplugawszych oszczerstw. **Ci koledzy nasi mieli odwagę wśród gradu kul iść do wojewody i żądać zaprzestania walki bratobójczej.** Nie sądźcie panowie, że tu chodzi o wolność tych trzech posłów. **Należą oni do stronnictwa, które z wolności i życia swoich członków złożyło może największą ofiarę dla idei wolności Ojczyzny.** (Oklaski na lewicy). Nie, panowie, poza tymi trzema posłami **stoi solidarnie cała lewica.** (Oklaski na lewicy), **stoi sprawa parlamentaryzmu i demokracji.**

Panowie wciąż rzucacie oskarżenia na PPS, ciągle się skarżycie na turkot koła młyńskiego, ale nie widzicie wielkiej siły żywiołowej, która je porusza. Nie godzi się temu, kto chce sprawiedliwie i rzeczowo osądzić te zajścia, wsłuchiwać się tylko w turkot koła młyńskiego, a nie widzieć siły żywiołowej, która je porusza. Czy panowie sądzicie, że ostatnie strajki byłyby możliwe, gdyby nie rozpacz, niedola, głód, troska mas?

NAKAZ MORALNY

Czy panowie sądzicie, że Marek i Bobrowski kiedy poszli do wojewody, mówili z nim, jak w...

panowie powiadacie: imieniem zbrojnego tłumu? Mówili w imię imperatywnego, bezwzględnego na kazu moralnego, który każe wkroczyć każdemu uczciwemu obywatelowi, gdy widzi, że jego współobywatele stoją nad przepaścią, że grozi im wielka klęska, nie przemawiali w imieniu zbrojnego tłumu, ale imieniem zniszczonych niedolą, troską, szmatkiem nerwów ludzkich, w imię współczucia ludzkiego mówili do p. ministra spraw wewnętrznych Kiernika, do wojewody, do generała, żeby zaprzestali walki bratobójczej. (Ks. Lutosławski: W imieniu zmęczonych dźwiganiem karabinów. Wrzawa na lewicy. Głos: Nie zwracajcie uwagi na tego djabła w sutannie). Ale panowie z prawicy zagłuszają w sobie głos sprawiedliwości, wciąż wołają o zemstę, o represje, o więzienia, o konfiskaty pism, ba, nawet w pewnej części waszej prasy biadano, że gen. Czikel nie wykonał zamiarów swoich, że należało w potokach krwi stłumić bunt niedoli, głodu i rozpaczy ludu pracującego. Tak, panowie wołacie w las, ale pamiętajcie, że to wołanie o zemstę, rzuci swój posiew i jak wy w las wołacie, tak samo wam ten las odpowie, ten las ogromny, potrząsany wichrem przesileń światowych. Panowie, wznieciwszy w społeczeństwie prasą i mowami najdziksze instynkty, sądzicie, że to pozostanie bez odpowiedzi. Panowie, liczcie się z tem, że represje i ten ucisk, jakie teraz spadają na klasę robotniczą, mogą mieć odwrotną stronę i zemścić się na was.

POLITYKA NIE POWINNA BYĆ SZTUKĄ PODŁOŚCI, GWAŁTU I ZDRADĄ KONSTYTUCJI

A teraz dla uspokojenia panów, ponieważ mamy dziś dzień wspomnień historycznych, pozwólcie panowie, że zacytuję to, co w ustawie Komisji edukacji narodowej napisane: „w nauce historji nauczyciel nigdy nie będzie nazywał polityką, t. j. umiejętnością rządu tego, co jest chytrością, zdradą, podłością, gwałtem, przemocą" (Głosy: Słusznie). I nietylko nauczyciel historji, ale i ten rząd powinien sobie powiedzieć, że rządzić nie znaczy używać chytrości, podłości, gwałtu, przemocy i zdrady zasad konstytucji. (Wrzawa na prawicy, huczne oklaski na lewicy. Marszałek dzwoni).

UWAGI

—o—

Szpilki pod p. Kucharskiego

P. Stroński ze swą „Rzecząpospolitą" jest jednym z filarów obecnego rządu. Niema ten rząd gorliwszego obrońcy w Sejmie i w prasie, niema większego parawanu, za którym radby ukryć słabe strony swego pupila. Tylko jedna figura w tym rządzie, figura niebylejaka, nie cieszy się względami p. Strońskiego. Jest nią osoba p. ministra skarbu Kucharskiego, co do którego p. Stroński ma zawsze sąd tylko warunkowo przychylny. Cytowaliśmy już wyjątki z dwóch artykułów p. Strońskiego, w których poddano oględnej a dosadnej krytyce plany p. ministra odnośnie do Banku emisyjnego itd. Dziś p. Stroński kontynuuje swój szpilkowy atak w artykule „Cel bliski i główny" (Rzeczpospolita Nr. 332). Z okazji oświadczenia p. Kucharskiego w komisji budżetowej, że stabilizacja marki nie wstrzymuje postępu drożyzny, p. Stroński poucza go, że zapatrywanie to p. ministra jest, delikatnie mówiąc, nieścisłe. Bo, wywodzi p. S., w okresie przed próbami stabilizacji marki (za Michalskiego) drożyzna wzrastała kwartalnie o 122 proc., zaś za Michalskiego tylko o 17 proc. Z tego zestawienia wynika, że p. Kucharski niema racji — o to właśnie nam chodzi, żeby zwolennik jego to stwierdził. Takich szpilkowych ukłuć nie żałuje ministrowi skarbu człowiek, który przysięga, że „rząd narodowy", w którym przecież p. Kucharski gra chyba decydującą rolę, jest najlepszym, o jakim zamarzyć można. Mógłby jedna kten rząd być jeszcze lepszy, gdyby w nim zasiadał np. p. Stroński...

—ooo—

P. Korfanty...

„Monitor" z dnia 16 listopada 1923 r. zawiera ogłoszenie, iż p. Wojciech Korfanty wybrany został na członka Zarządu Towarzystwa Akcyjnego „Zakłady Hohenlohe" w Wełnowcu.

„Robotnik" dodaje tu taki komentarz:

„Z uwagi, że p. Korfanty jest ministrem, a nawet wicepremjerem Rady ministrów, nasuwa się pytanie, czy ma prawo łączyć te dwie funkcje? W świecie cywilizowanym odpowiedź byłaby prosta i jasna: nie. Ale przecież w Polsce rządzą — nowobogaccy, których wybitnym typem jest właśnie p. Korfanty."

—ooo—

Dymisja ministra sprawiedliwości Nowodworskiego

Na posiedzeniu Sejmu 4 bm. tow. poseł Perl przedłożył następujący wniosek:

„W debacie Sejmu nad wydaniem sądowi posłów Bobrowskiego, Marka i Stańczyka, minister sprawiedliwości p. St. Nowodworski powiedział: „A gdzie jest przepis, ażeby na rozporządzeniach władz musiała być data?". Na takie dictum wszystkich ogarnęło zdumienie, jest to bowiem rzeczą znaną każdemu gimnazjaliście, przez naukę dotychczas nie podawaną w wątpliwość. Ustalono jeszcze za czasów monarchji absolutnej, że każdy dokument, każde rozporządzenie władzy rządowej, podawane do wiadomości publicznej, każdy okólnik wewnętrzny dla swej ważności musi być zaopatrzony w datę wydania. Ponieważ jednak tylko p. minister sprawiedliwości St. Nowodworski mógł poddać w wątpliwość przepis w sprawie równie obowiązującej tak, jak w pisowni to, że na końcu zdania stawia się kropkę, podpisani obawiają się, że słowa ministra sprawiedliwości mogą wywołać niesłychany zamęt prawny. Wnoszę zatem:

„Ustawa z dnia... art. 1 i ostatni: Wszelkie dokumenty, rozporządzenia rządowe, podawane do publicznej wiadomości, obwieszczenia władz, okólniki, muszą być zaopatrzone w datę wydania. Władze powołujące się na rozporządzenia władz wyższych, obowiązane są podawać datę tego rozporządzenia i wymienić dokładny organ urzędu, gdzie zostały ogłoszone".

* * *

„Omyłka" o 150 miljonów franków złotych
w budżecie p. Kucharskiego

Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w obecności ministra skarbu p. Kucharskiego została przeprowadzona druzgocąca krytyka jego budżetu i jego rzekomej „sanacji finansów".

I tak poseł Jaroszyński (z klubu Dubanowicza) wykazał, że budżet przez waloryzację podatków staje się nierealnym, gdyż ustawa o waloryzacji powoduje szybszą dewaluację rozchodów ponad normę samej waloryzacji. A tymczasem będą ustalone jedynie dochody. Przedewszystkiem zdewaloryzuje się natychmiast pensje urzędników i dostawy wojskowe, a stanowić to będzie podwyżkę 60 procent. Skoro zwaloryzuje się dochody, trzeba przewaloryzować rozchody. Na to nie ma rady, inaczej pozostaniemy w sferze złudzeń i wtedy się przekonamy, że suma dochodów będzie niższa od rozchodów.

Poseł Moraczewski (PPS). stwierdził, że budżet p. Kucharskiego jest nierealny, gdyż opiera się na tymczasowych miesięcznych zamknięciach rachunkowych.

Potwierdził to referent budżetu poseł Czetwertyński (endek), podnosząc, że p. Kucharski nie uwzględnił w swym budżecie mającego nastąpić z końcem roku zapłacenia olbrzymich rachunków i wskutek tego omylił się o 150 miljonów franków złotych!

Dr Marx—Stinnes—Seeckt

Ta trójka rządzi Niemcami. Role są podzielone: Marx jako kanclerz nominalnie stoi na czele rządu; Stinnes za kulisami potęgą swych pieniędzy i swych gazet komenderuje rządem; Seeckt jako naczelny wódz siły zbrojnej wykonywuje władzę dyktatorską o tyle, o ile znajduje posłuch.

Poseł Marx, z zawodu radca sądowy, z przynależności partyjnej członek małomieszczańsko-chłopsko-klerykalnego centrum, został kanclerzem z dwóch powodów: po pierwsze że żaden z poważnych polityków urzędu tego objąć nie chciał, po drugie że spełnił ciche warunki Stinnesa, który żądał wzięcie do gabinetu reprezentanta narodowców (Schiele), a gdy to się nie udało, to przynajmniej ich surogata: bawarskich ludowców. Marx spełnił to życzenie i wytworzyła się taka sytuacja: Bawarja jest w jawnej wojnie z rządem Rzeszy, Kahr dalej jest dyktatorem, nie chce uznać kompetencji sądu Rzeszy w Lipsku nad Hitlerem, a równocześnie najsilniejsze stronnictwo bawarskie w tym rządzie Rzeszy zasiada.

Na jednym tylko punkcie nie powiodło się Stinnesowi, mianowicie nie udało mu się zupełnie wyrzucić Stresemana, który w gabinecie Marxa objął tekę spraw zagranicznych. Stinnes nienawidzi Stresemana, mimo że obaj należą do jednego stronnictwa, gdyż Streseman przez zawarcie umowy düsseldorfskiej zlikwidował ostatnie objawy biernego oporu w zagłębiu Ruhry. Streseman wyszedł ze słusznego zarządzenia, że po oficjalnem ogłoszeniu zaniechania biernego oporu należy przedewszystkiem zapewnić rzeszom robotniczym prace i zarobek. To też umowa zawarta w Düsseldorfie z władzami okupacyjnemi francusko-belgijskiemi umowa przewiduje podjęcie pracy pod warunkiem, że na rzecz okupantów będzie pobierany podatek węglowy. Przeciw tej umowie powstał z oporem Stinnes, który wyraźnie oświadczył, że umowa ta zmniejsza jego zarobek i gotów jest zgodzić się na nią tylko pod warunkiem, jeżeli robotnicy zgodzą się na 9-godzinny czas pracy. Pod tą presją górnicy zgodzili się, jak ostatnie telegramy donoszą, głównie wskutek interwencji ministra pracy Braunsa, centrowca, który jako „katolicki" polityk uznał za stosowne pójść na rękę protestanckiemu Stinnesowi.

Pozostał więc w gabinecie Streseman, Stinnes zaś może być zadowolony, bo zrobił wyłom w zasadzie ośmiogodzinnego czasu pracy. Co bowiem znaczy ten czy ów minister, jeżeli rząd sam zrzeka się władzy, jeżeli sam stawia nad sobą dyktatora? Zrobił to jeszcze poprzedni rząd Stresemana, który generała Seeckta, znanego z czasu wojny jako szefa sztabu Mackensena, zamianował najwyższym wodzem Reichswehry z prawami dyktatorskiemi. Ta nominacja stała się głównym powodem rozbicia się koalicji i upadku Stresemana. Socjaliści żądali zniesienia wojskowego stanu wyjątkowego w czasie, gdy na jego czele stał cywilny minister wojny Gessler; temmniej mogli się zgodzić na podtrzymanie stanu wojennego z generałem na czele, chociaż ten generał gra rolę „wiernego rzeczypospolitej".

Jak można przewidzieć dalszy rozwój wypadków? Marx zażąda od Reichstagu wyjątkowych pełnomocnictw czyli upoważnienia do rządzenia bez parlamentu. Jeżeli Reichstag odmówi, zostanie rozwiązany i w tym wypadku rząd będzie zwolniony od kontroli i będzie mógł przeprowadzić swe plany, głównie finansowo-walutowe. Tak czy owak, można sobie wyobrazić, jak będzie wyglądał nowy system rządów, w których nie biorą udziału socjaliści, a biorą udział bawarscy i inni reakcjoniści.

Stanowisko socjalistów spotyka się z silną krytyką we własnym obozie. Zarzucają kierownictwu frakcji parlamentarnej, że za ostatnich trzech kanclerzy: Wirtha, Cuna i Stresemana prowadziła politykę chwiejną, polującą na kompromisy, wyłamującą się z pod podstawowych zasad partyjnych. Wchodzenie w koalicję z reakcją polityczną i gospodarczą, branie udziału w beznadziejnym biernym oporze, zużycie najlepszych swych ludzi w bezpłodnych usiłowaniach poprawienia waluty bez naruszenia majątków Stinnesów, Kruppów itd. — wszystko to tak dalekie było od tradycyjnej polityki socjalistycznej, że grozi w partji poważny rozłam, a już obecnie stare więzy organizacyjne okazują się bardzo rozluźnione i niewytrzymałe na napór z prawej i lewej strony.

Jest wprost niepojętem, jak ludzie rozumni i uczciwi, jakimi są przywódcy niemieckiej socjalnej demokracji, mogli przez 5 lat bezczynnie patrzeć na wzrost potęgi takiego Stinnesa. Dziś potęga ta wyszła już ze swego dotychczasowego zakresu gospodarczego i obejmuje coraz szerszą działalność polityczną. Te zaniedbania już się odrobić nie dadzą i dlatego tak trudno sobie przedstawić przywrócenie normalnych stosunków w Niemczech.

—ooo—

Czy i sprawiedliwość ma być „polityczna"?

Odpowiedź „Głosowi Narodu"

„Głos Narodu" wymawia nam, że pisząc przed paru dniami o procesie Bagińskiego i Wieczorkiewicza, mieliśmy — jak podnosi — „rozmaite wątpliwości, czy Bagiński i Wieczorkiewicz nie są niewinnymi gołąbkami".

Takich wątpliwości „Głos Narodu" nie uznawał od pierwszej chwili — wobec tego, iż obaj oskarżeni byli niegdyś... peowiakami. To mu wystarczało! Dawało mu przytem temat do triumfalnego podkreślania, że zamachy bombami nie były dziełem prawicowych faszystów.

Przytem jednak dyskretnie zbywał milczeniem chadecki dziennik fakt, iż **najbardziej interesujące Kraków bomby — krakowskie, które** nie znalazły się — nietknięte wybuchem — w rękach policji, lecz istotnie **eksplodowały,** nie stały się zgoła przedmiotem oskarżenia Bagińskiego i Wieczorkiewicza — pozostały kompletną zagadką... Akt oskarżenia śladem bomb woził nas po całej Polsce, **ale o bombach krakowskich nie było w nim mowy.**

„Głos Narodu" ignoruje zupełnie głosy obrońców w procesie. Ci jeszcze przed samym wyrokiem bodaj że nie zdawali sobie sprawy, że ich klienci zostaną zasądzeni.

Sędzia wojskowy major Zieliński, pełniący z urządu funkcje obrońcy Bagińskiego, skreśliwszy, iż podwaliną wszystkich oskarżeń w danym procesie był Cechnowski, dodawał:

> „Czy nie powstaje mimowoli pewność, że członek organizacji terorystycznej, któryby nie zrobił żadnego użytku z trzech wręczonych mu bomb, z których jedną wrzucił do rzeki i dwie wręczył policji, naraziłby się na podejrzenia reszty członków organizacji i był szpiegowany.
>
> Referent śledczy ministerstwa spraw wojskowych Płakita twierdzi, że pierwszą zasadą konspiracji jest szpiegowanie członka, który dostał bombę do zamachu. A cóż dopiero mówić o człowieku, który otrzymał trzy bomby i nie zrobił żadnego użytku, a bierze swoją pensję i cieszy się zaufaniem współtowarzyszy.
>
> A obecnie już po zdradzie organizacji, liczącej pono przeszło 40 osób, czy reszta nie postarałaby się usunąć z powierzchni ziemi tak niebezpiecznego, a jedynego świadka? A przecież Cechnowski, niby wolny ptak, buja po świecie swobodnie i nikt nawet nie robi na niego żadnych zamachów.
>
> Mimowoli budzi się pytanie, czy wogóle istnieje ta organizacja, licząca przeszło 40 ludzi, tak poprzednio zdecydowana na wszystko, a teraz siedząca cicho, niby mysz pod piecem.
>
> Czy też może tę organizację stanowił Cechnowski?"

Zapewne, że obrońca, choćby wyznaczony z urzędu, nie może zejść z drogi osłaniania oskarżonego. Ale gdy widzi, że oskarżony utracił podczas przewodu sądowego grunt pod nogami, nie posuwa swojego samozaparcia do tego stopnia, ażeby się upierał przy jego niewinności, a stara się jeno wyszukać okoliczności łagodzące i przesunąć klienta swojego pod mniej ciężką kwalifikację — stara się dlań tylko o wyrozumiałość.

Dziś nie wiemy, jak rozstrzygnie tę sprawę instancja druga, do której została ona skierowana. Być może, że ta instancja uzna również oskarżonych winnymi... Ale, jeżeli „Głos Narodu" uważał już wtedy, gdyśmy nasze wątpliwości przytaczali, t. j. przed zapoznaniem się ze sprawozdaniem z ostatniego dnia rozpraw, winę obu oficerów za udowodnioną, to może się zastanowi nad tym ustępem z mowy prokuratora:

> „Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch oficerów, z których przynajmniej jeden odznacza się **nieposzlakowaną i piękną przeszłością.** Myślę o Bagińskim. Ale z biegiem lat jakaś ewolucja nastąpiła w psychice oskarżonego".

Nie udowodniono oskarżonym zgoła, żeby ich życie nad stan, jakieś ich kosztowne ekscesy zepchnęły ich w topiel, zniewoliły ich do szukania wstrętnych źródeł dochodu, do oddania się na usługi obcego państwa.

Jeżeliby zatem nie dla zysku weszli na tę drogę szaloną bezmyślnych zamachów — to chyba ze strasznego rozgoryczenia, że stosunki w Polsce, którą sobie marzyli inną, tak się ułożyły.

Staliby się zatem anarchistami z doznanego zawodu, z rozpaczy.

I „Głos Narodu" mógłby wtenczas przypisać sobie jednak część winy tego przeobrażenia: boć on pomagał do tego, ażeby w Polsce **decydującemi osobistościami politycznemi były Hammerlingi,** a za kulisami w zakamarkach konspiracji faszystowskiej rej wodzili wsze **Pękosławscy,** ludzie, co do których sama endecja miewa wątpliwości, czy to jej ideowcy, czy płatni prowokatorzy?

Wszędzie prawodawca, licząc się z tem, że rozstrzygnięcie ludzkie jest ułomne, otwiera skazanemu możność odwoływania się do instancji wyższej. Tą drogą stara się uniknąć w wymiarze sprawiedliwości błędu, mogącego mieć następstwa tragiczne: moralnego i fizycznego uśmiercenia człowieka niewinnego. Gdy sprawa jest zawiła, zagadkowa, tylko prasa, pozbawiona wszelkiego poczucia odpowiedzialności moralnej, szczuć może przeciw oskarżonym dlatego, że jej się nie podoba ich dawniejsze „credo" polityczne.

Chciałaby, ażeby i sprawiedliwość była... polityczna.

Z głosów prasy o procesie Bagińskiego i Wieczorkiewicza

„Robotnik" czyni na ten temat następujące uwagi:

„Zbrodniczy charakter działalności samego Cechnowskiego nie ulega wątpliwości. Lecz Cechnowskiego nie pociąga się do odpowiedzialności! Cechnowski dosłużył się rangi „konfidenta" nadkomisarza Piątkiewicza — więc korzysta z wolności i bezkarności.

Tak nie postępowano nawet w carskiej Rosji. Były tam dwie kategorje prowokatorów: jednych, szczególnie dla rządu cennych, ściśle konspirowano — ale też nigdy nie powoływano się na nich w sądzie.

Innych zeznania były materjałem śledztwa i oskarżenia — ale w takim razie — i oni, przynajmniej pozornie, dla formy, byli pociągani do odpowiedzialności i ponosili nawet kary, coprawda złagodzone. U nas prowokator, który sam przyznaje się do udziału w zbrodni, staje przed sądem, jako — postronny świadek i na jego zeznaniach buduje się — wszystko.

Każdy, kto śledził bieg rozpraw, miał wrażenie, że zeznania Cechnowskiego są jedynym materjałem oskarżenia, a wszystkie inne dowody — zawiodły. Rozstrzygającym dowodem winy były ów „szyfr" w książce z bibljoteki więziennej. Ale ten właśnie dowód okazał się nietylko mylny, ale i sfałszowany! „Komuś" na tem zależało, aby zeznania Cechnowskiego wesprzeć jakimś dokumentem o nadzwyczajnej wymowie oskarżającej. Dokument okazał się — fałsyfikatem.

Czy śledztwo wykryje fałszerza? Czy ono wogóle będzie? A przecież jest to sprawa wielkiej wagi dla wyjaśnienia sobie całego sposobu „postawienia" tej sprawy...

A dalej pisze nasz bratni organ:

„Te zamachy, o których wyłącznie prawie była mowa na sądzie — bomba w Częstochowie, która nie wybuchła, i bomba w Tarnowie, która „nie doszła do skutku" — związane są ściśle z osobą Cechnowskiego.

Pozatem sprawa wszystkich zamachów, które tak **zaniepokoiły społeczeństwo, pozostała zupełnie niewyjaśniona...**

Dlatego też konieczne jest wznowienie śledztwa w tej sprawie. Śledztwo to winno się przyczynić do rzeczywistego wyjaśnienia rzeczywistych zamachów, które były, a które dotychczas osłonięte są mgłą tajemnicy. Nie mówimy tylko o dawniejszych zamachach, poprzedzających aresztowanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza, ale także o zamachu dynamitowym na lokal warszawskiego okręgowego komitetu robotniczego PPS. Przecież i ten zamach robiony był w podobny sposób, jak poprzednie!"

DALSZE LOSY BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA

„Polska Zbrojna" donosi:

„Powszechne zaciekawienie budzą dalsze losy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, skazanych na śmierć. Wyrok ten jednak nie jest prawomocny, gdyż

1-o każdy wyrok śmierci musi być podpisany przez prezydenta Rzplitej, który może go zatwierdzić, lub skazanych ułaskawić i wyznaczyć im inną karę;

2-o obrońcy zasądzonych wnieśli zażalenie nieważności, i odwołanie co do wymiaru kary — skutkiem czego sprawa idzie do rozpatrzenia Najwyższego Sądu Wojskowego.

Ta druga ewentualność wchodzi tu przedewszystkiem w grę i znów jest kilka możliwości pod tym względem:

a) Sąd Najwyższy odrzuca jedno i drugie i przedstawia prezydentowi Rzplitej do rozstrzygnięcia, jak wyżej;

b) Sąd Najwyższy odrzuca zażalenie nieważności, a uwzględniając odwołanie co do wymiaru kary, zmienia ją na więzienie czasowe;

c) Sąd Najwyższy wyrok znosi i sprawę przekazuje do ponownego przeprowadzenia przed innym trybunałem w tym samym jednak Wojsk. Sądzie Okręgowym.

Decyzje powyższe zapadają albo na t. zw. posiedzeniu dyspozycyjnem Sądu Najwyższego, albo też na rozprawie głównej, do której dopuszczeni są także obrońcy.

Prezydentowi Rzplitej sprawę referować będzie szef Dep. IX Sprawiedliwości MSWojsk. gen. Pik, który przez cały czas rozprawy przysłuchiwał się jej przebiegowi.

Prześladowania

—o—

* * *

Za czasów austrjackich popadały władze niekiedy w reakcyjne paroksyzmy i nieraz uwzięły się, żeby „Naprzód" zniszczyć. Przed 25 laty wprowadziły nawet stan wyjątkowy w Krakowie w całej zachodniej Galicji. Ale ruchu socjalistycznego te austrjackie represje nie zdołały zdławić, a „Naprzód" ostał się i przez lat 32 nie zniszczyły go najdziksze nawet prześladowania.

* * *

Więzienie sądu Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie tak przepełnione jest obecnie więźniami politycznymi, jak nigdy w owych czasach, gdy było c.-k. więzieniem austrjackiem. Jak wygląda podstawa prawna tych masowych aresztowań, pisze o tem nie jakiś rewolucyjny, lecz pobożny organ klerykalny „Głos Narodu", jak następuje:

> „Musimy wyrazić obawę, czy materjał, jaki policja dostarcza prokuratorji, jest tak dalece silny w argumentach, by przyszły akt oskarżenia prokuratorji mógł mieć żelazną podstawę stwierdzonych faktów. A słyszymy, że policja operuje prawie że wyłącznie zeznaniami osób prywatnych, podczas gdy szczegółowych sprawozdań ajentów lub konfidentów, czyto z podburzających przemówień mowców strajkowych, czy też z krwawych scen ulicy prawie że nie posiada".

Zarówno „Sokół" jak i „Towarzystwo strzeleckie" odmówiły swych sal na zgromadzenie ludowe zwołane przez krakowską Radę robotniczą PPS na sobotę 8 bm. Są to dwie jedyne większe sale w Krakowie.

Za czasów austrjackich był także okres, w którym w Krakowie odmawiano socjalistom sal na zgromadzenia. Robotnicy krakowscy musieli wówczas odbywać zgromadzenia w szynku przy ulicy Starowiślnej. Mimo to ruch socjalistyczny w Krakowie wzrósł i doszedł do nieznanej przedtem potęgi.

* * *

Uspakajanie — czy drażnienie? Co jest w interesie państwa? Zdaje się, że odpowiedź może być tylko jedna.

* * *

Bomby rzucone w Bielsku przez faszystów na zgromadzenie niemieckie zaszkodzą Polsce w Lidze Narodów i w opinii całej Europy i Ameryki więcej, niż najgorszy wróg Polski mógłby jej zaszkodzić. Zobaczymy, czy zostaną wytropieni ci niewiadomscy, którzy owe bomby rzucili, oraz ci, którzy ich do tej zbrodni skłonili.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

OBYWATELE!
TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W sobotę 8 grudnia 1923 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali teatru „Opera i Operetka“ przy ul. Rajskiej

Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:
1) **Drożyzna za rządów 8-ki.**
2) **Wydanie posłów socjalistycznych.**

Przemawiać będą posłowie dr Bobrowski, Moraczewski i Żuławski.

Towarzysze! Towarzyszki!

Skonfiskowano

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

KRONIKA

Kraków, 6 grudnia.

28-ma konfiskata „Naprzodu“

Nigdy pod zaborczemi rządami austrjackiemi nie doznawała wolność prasy w Krakowie takiego ucisku, jak obecnie w niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej pod rządem chjeno-piasta. Za tego rządu spadła wczoraj na „Naprzód“ już 28-ma konfiskata. W numerze tym skonfiskował prokurator:

1) tytuł i trzy ustępy rzeczowego artykułu o waloryzacji podatków;

2) ustęp artykułu posła Czapińskiego o niszczeniu konstytucji w Polsce przez chjenę;

3) ustęp obwieszczenia o zgromadzeniu ludowem, zamieszczonego po raz drugi i w poprzednim numerze „Naprzodu“ nieskonfiskowanego.

Krzywy Apollo

Redaktor „Gońca krakowskiego“ p. A. Krzywy pogniewał się na nas o to, żeśmy jego bohatersko zgoloną brodę nazwali rudą. Twierdzi on stanowczo, że „była ona ślicznego koloru blond“. Jeżeli mu na tem zależy, przyznamy mu chętnie, że on cały jest bardzo śliczny, wykapany Apollo, ale że jego nieboszczka broda nie była rudą, na to absolutnie niepodobna przystać.

Dodatek dla urzędników

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 3 bm. uwzględniła wzrost kosztów utrzymania w okresie od 16 do 30 listopada, wykazany przez główny urząd statystyczny. Na podstawie tego ma **nastąpić dnia 16 grudnia dopłata do uposażeń za grudzień.** Prezes ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu wydał zarządzenie do wszystkich ministerstw w związku z ustawą z 9 października o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, polecające dokonanie wypłaty ewentualnych różnic, jakie przysługują funkcjonarjuszom państwowym z tytułu wprowadzenia w życie nowej ustawy, w okresie czasu od 1 października do chwili obecnej, w porównaniu z faktycznym poborem w tym okresie czasu uposażeń, obliczonych wedle przepisów uposażeniowych.

Głos rozpaczy emerytów

Z Nowego Sącza donoszą nam: Na miesiąc grudzień otrzymali emeryci państwowi pensję w sumie jeden miljon siedmset tysięcy marek. I ktoby uwierzył, że to prawda? Chyba warjat z Kobierzyna, że suma ta wystarczyć ma na cały miesiąc na wyżywienie rodziny, na opał i czynsz, nie mówiąc już o obuwiu i odzieży. Zgroza przejmuje nas wszystkich, co będzie w zimie, nie mając ani jednego ziemniaka, ani opału! Dotychczas chodziliśmy boso, dopóki ciepło było, a teraz musimy robić obuwie ze starych szmat, aby wyjść załatwić coś poza domem. Zapytujemy się, co mamy robić? Wszelkie starania u rządu o poprawę bytu spełzły na obiecankach, a teraz już nie mamy wyjścia, tylko oczekujemy śmierci głodowej, która nas wybawi z tej męczarni a rządowi ulży kłopotu, który ma z emerytami i wdowami.

Czy już niema w rządzie jakiego litościwego człowieka, ażeby go ruszyło sumienie? Gdzie są teraz wszyscy agitatorzy z 8-ki, którzy tak haniebnie okłamywali przy wyborach, obiecując raj na ziemi? Gdzie są księża, którzy z ambon rzucali oszczerstwa na socjalistów? Dlaczego nie bierzecie nas nędzarzy w obronę? Gdzie są zastępcy Chrystusa, który bronił pokrzywdzonych? Dlaczego nie gromicie z ambon tych wszystkich, którzy toczą się krwią naszą? Teraz tych „opiekunów“ niema i nie mają odwagi stanąć przed nami. Emeryci odwracają się od nich z pogardą i głosem rozpaczy wołamy o ratunek do posłów PPS, którzy zawsze bronili i bronią pokrzywdzonych, ażeby nas wzięli w obronę.

Śledztwo w sprawie krwawego wtorku

PRZEPEŁNIENIE W WIĘZIENIACH ŚW. MICHAŁA

Wskutek wielkiej ilości aresztowanych osób w sprawie krwawych zajść z 6 listopada oraz przepełnienia już przedtem więzień sądu okręgowego karnego, panują w tych więzieniach przykre stosunki. W dniu wczorajszym stan liczebny więźniów przedstawiał się następująco: w głównym gmachu więziennym w **80 przeważnie małych, poklasztornych celach, znajduje się przeszło 900 więźniów**, zaś w bastjonie na Warszawskiem około 300 osób uwięzionych. Główne więzienia przy ul. Senackiej mogą pomieścić tylko 400 więźniów, a siedzi obecnie przeszło 900. Są cele, w których **zamiast 5 aresztantów, pomieszczonych jest 30, tak, że w nocy nie mogą spać, chyba w pozycji siedzącej. W celi Nr. 50, przeznaczonej dla małoletnich, znajduje się przeszło 60 chłopców tak, że o spaniu nawet mowy niema.** Obecnie kończy się przebudowa prawego skrzydła więziennego, z którego musiano na wiosnę delożować więźniów, ze względu na grożące zawalenie się ścian skrzydła. Koło wtorku roboty nad naprawą i odbudową 12 cel zostaną ukończone tak, że będzie można pomieścić w tych celach około 48 więźniów.

Według rozporządzenia z ubiegłego roku miano przenieść prawie wszystkich wyrokowych do więzień w Wiśniczu, jednak z powodu zmniejszenia etatu dozorców znajduje się tylko w Wiśniczu około 200 więźniów. Prócz tego, że ciasnota w celach więziennych powoduje niezdrowe hygieniczne warunki, **wiele cel nie posiada szyb, oraz należytej wentylacji.**

WIĘŹNIOWIE GROŻĄ GŁODÓWKĄ

Więźniowie polityczni aresztowani w związku z zajściami z 6 listopada, ze względu na toczące się przeciw nim śledztwo nie siedzą razem, lecz rozmieszczeni są po rozmaitych celach wspólnie z pospolitymi przestępcami. Wczoraj więźniowie wnieśli zażalenie do prezydjum sądu i postawili warunki, domagając się poprawy stosunków, w przeciwnym razie **grożą głodówką.**

ŚLEDZTWO W SĄDZIE

W sądzie toczy się śledztwo przeciw aresztowanym, a mianowicie przesłuchiwani są świadkowie zajść. Jak słychać, wiele osób jest oskarżonych z powodu osobistych porachunków. Materjał jest bardzo duży i w miarę postępowania śledztwa, oskarżeni, u których nie będzie winy, będą wypuszczeni, a lżej oskarżeni pozostaną do rozprawy na wolnej stopie.

NA OLSZY PRZEPROWADZONO REWIZJĘ

Prokuraturze doniesiono wczoraj, że policja przeprowadziła rewizję w Olszy, gdzie znaleziono w jednym z domów bagnet wojskowy, nóż szturmowy i czapkę ułańską. W związku z tem aresztowano i odstawiono do sądu dwóch parobczaków.

Krwawy dramat urzędnika pocztowego

SAMOBÓJSTWO W CZASIE PRZESŁUCHANIA NA POLICJI

Wczoraj podczas przesłuchania w policji przy ul. Siemiradzkiego, gdy Leonowi Fuchsowi, urzędnikowi pocztowemu komisarz ogłaszał, że zostanie odstawiony do sądu, Fuchs w stanie wielkiego zdenerwowania przebił się nożem, wbijając go sobie w lewą pierś. Wezwany lekarz pogotowia znalazł Fuchsa nieprzytomnego, pławiącego się na ziemi we krwi. Po zatamowaniu krwotoku przewiozło pogotowie ratunkowe desperata do szpitala św. Łazarza. **Stan jest beznadziejny.** Podobno Fuchs po zawieszeniu go w urzędowaniu na poczcie, a zwłaszcza po odebraniu mu poborów popadł w stan choroby nerwowej, co spotęgowało się jeszcze w chwili ogłoszenia mu aresztu śledczego za rzekomy udział w zajściach 6-go listopada.

Bochenek chleba kosztuje już 250.000 marek

Wobec zwyżki cen mąki na targu krakowskim, województwo podwyższyło wczoraj doraźnie cenę 1 kg. chleba o 5 tys. mk. Wobec tego bochenek chleba kosztuje od dzisiaj 250 tys. mk. Dzisiaj zbiera się komisja cennikowa, która ureguluje cenę pieczywa w stosunku do cen targowych. Zaznaczyć należy, że znowu podwyższono ceny pieczywa bez uchwał komisji cennikowej. Tym razem nowy cennik na pieczywo zatwierdził bez uchwał komisji na własną rękę p. wicewojewoda Kowalikowski. Widocznie p. wicewojewoda na wniosek wicepr. Wielgusa zezwolił na podwyższenie cennika.

Nowe podatki gminne od widowisk i zabaw

Magistrat krakowski, opierając się na ustawie o zasilaniu finansów miejskich, wprowadza z dniem 1 stycznia 1924 r. nowy podatek gminny od zabaw i widowisk publicznych: Według statutu tego podatku przyjętego na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, podatkowi podlegają wszelkie przedstawienia, widowiska i produkcje rozrywkowe, urządzane za opłatą. Podatek ten wynosić będzie 80 proc. do ceny biletu wstępu na przedstawienia w teatrach rozmaitości, kabaretach, kinach, cyrkach, oraz od stawek wszelkich gier i zakładów, jakoteż od wygranych; 40 proc. do ceny biletów wstępu na bale, rauty, reduty, wieczorki, poranki, loterje fantowe, festyny, wystawy, panoramy, fotoplastykony, wyścigi, wzloty balonów i aeroplanów, zawody sportowe itd.; 25 proc. do ceny biletów wstępu na koncerty i przedstawienia operetkowe; 10 proc. biletów wstępu na przedstawienia teatralne, przyczem od biletów, na których ciąży już 5 proc. opłata na rzecz emerytalnego funduszu artystów teatrów miejskich, opłata wynosi 5 proc. Od podatku uwolnione są w zupełności odczyty i wykłady mające na celu szerzenie oświaty, urządzane przez instytucje naukowe, lub towarzystwa kulturalne, przedstawienia w budynkach szkolnych dla uczniów i zabawy urządzane przez stowarzyszenia oświatowe, lub humanitarne, tylko dla członków we własnych lokalach. Ulgi przyznawać będzie magistrat od popisów sportowych, oraz od przedstawień kinematograficznych filmów krajowych o wyższej wartości artystycznej.

—ooo—

ZJAZD DELEGATÓW MIAST MAŁOPOLSKICH. W dniu 15 bm. odbędzie się w Krakowie w sali Rady miejskiej zjazd delegatów miast Małopolski. Na porządku dziennym sprawa uregulowania finansów miejskich, w praktycznem zastosowaniu.

ODROCZENIE WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Zarząd Główny Związku strzeleckiego komunikuje, że na posiedzeniu w dniu 3 grudnia postanowił odłożyć termin III walnego zjazdu delegatów Związku, wyznaczonego na 8 i 9 grudnia, aż do dalszego zawiadomienia.

IMATRYKULACJA W AKADEMJI GÓRNICZEJ. Dnia 7 bm. odbędzie się uroczystość imatrykulacji studentów Akademji górniczej w Krakowie. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele w Podgórzu o godz. 10 rano, poczem w gmachu Akademji rektor złoży sprawozdania za ubiegły rok szkolny. Po imatrykulacji prof. inż. Henryk Krukowski wygłosi wykład o zadaniach polskiego hutnictwa.

O NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ. Związek inteligencji polskiej zawiadamia, że czwarty odczyt z cyklu „O naprawę Rzeczypospolitej“ wygłosi członek Rady finansowej poseł Byrka pt.: „O zasadach uzdrowienia skarbu państwa“ w sobotę 8 grudnia. Piąty odczyt z tegoż cyklu pt. „Stosunek Polski do Gdańska“ wygłosi prof. Kutrzeba w niedzielę 9 grudnia o godz. 6 wieczór w sali Kopernika (Uniwersytet II p.).

Staraniem „Życia“, związku socjalistycznej młodzieży akademickiej, odbędzie się w **piątek 7 grudnia o godz. 7 wieczorem** w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II p.)

ODCZYT

red. Emila Haeckera

na temat:

Od Filomatów do SSS

Po odczycie dyskusja. — Goście mile widziani. Wstęp 50.000 Mk.

W niedzielę 9 grudnia 1923 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Starego Teatru przy ul. Szczepańskiej

ODCZYT

Tadeusza Wieniawy Długoszowskiego

na temat

Legenda Piłsudskiego

Krzesło I-rzędne 200.000 mk, krzesło II-rzędne 150.000 mk. Galerja 50.000 mk.

Bilety wcześniej nabywać można w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p. W dzień odczytu przy kasie w Starym Teatrze.

Czysty dochód w połowie przeznaczony na ofiary wypadków z 6 listopada.

Krakowska Komisja oświatowa PPS.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Przeważnie pochmurno, mglisto, drobne opady, temperatura powyżej 0 stop., słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM podaje do wiadomości ogółu podoficerów rezerwy WP i b. Legj., że stałe dyżury celem przyjęcia wpisó wi udzielania wszelkich informacyj, odbywają się we wtorek od godz. 19 do 20 wieczorem w lokalu przy ul. Florjańskiej 53, I p. („Kultura Polski“). Podoficerowie rezerwy z prowincji winni celem zapisania ich przesłać w orygnale lub wierzytelnym odpisie dokumenty wojskowe, stwierdzające ich stopień podoficerski, dokumenty te będą następnie zwrócone. Zarząd Związku wzywa ogół podoficerów rezerwy w województwie do masowego wpisywania się do ich organizacji, popierania jej przedsięwzięć i prenumerowania własnego organu „Podofcera rezerwy“ (Warszawa, Nowy Zjazd 1/48).

O TRZECH EXLIBRISACH POLSKICH XVI W. Towarzystwo miłośników książki urządza we czwartek 6 grudnia zebranie, na którem p. Kazimierz Piekarski będzie mówił: „O trzech exlibrisach XVI w.“. Zebranie odbędzie się o godzinie 7 wieczór w sali gotyckiej pod księgarnią Gebethnera. Wstęp wolny, goście mile widziani.

WŁAMANIE. W nocy z 2 na 3 bm. włamano się do składu skór podfirmą Seinfeld i Ska przy ul. Dietlowskiej 64. Po spladrowaniu magazynu, skradziono z kasy ogniotrwałej 11 miljonów marek. — Ubiegłej nocy włamano się przez rozbicie kłódki i trzech zamków do kiosku Marji Bil przy ul. Wolskiej i skradziono cukierki i owoce wartości 200 miljonów marek.

KRADZIEŻ TOWARÓW BŁAWATNYCH. Pod zarzutem kradzieży pakunku z towarem bławatnym z wozu przejeżdżającego przez stary most na Wiśle, na szkodę p. Józefa Sali z Izdebnika, aresztowano Jakóba Ruska.

AMATOR SŁONINY. Policja aresztowała Jana Szeląga za kradzież 13 kg. słoniny na szkodę pasażera w pociągu na przestrzeni Kraków—Borysław.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i w dni najbliższe „Świecznik“ z p. Solską-Grosserową. Wobec kończącego się cyklu występów tej artystki „Świecznik“ ukaże się tylko kilka razy, schodząc na czas dłuższy z afisza. „Świecznik“ grany będzie oprócz wieczoru dzisiejszego, jutro, w sobotę i w niedzielę na przedstawieniach wieczornych. „Sen nocy letniej“ wraca do repertuaru w przyszłym tygodniu.

Z TEATRU BAGATELA. „Wędrowny teatr“ Schmidtbonna powtarzany będzie codziennie aż do niedzieli włącznie. W sobotę popołudniu o godz. 4 popoł. „Dzwonek alarmowy“ z pp. Grabowską, Horecka, Ordyńską, Stępowską, Noskowskim, Brzeskim, Winklerem, Cybulskim, Godlewskim, Kwiatkowskim, Wysockim — po cenach zniżonych. W niedzielę po południu o godz. 4 „Pokojówka szuka miejsca“.

SCENA ROBOTNICZA PPS W KRAKOWIE
(ul. Dunajewskiego 5, II p.)

W niedzielę 9 grudnia

„Żołnierz królowej Madagaskaru“

komedja w 3 aktach St. Dobrzańskiego

z łaskawym współudziałem art. dram. pp. Strumiłło i Krajewskiej. Początek o godz. 5 popoł. Bilety są już do nabycia w Czytelni Robotniczej od 7 do 8 wieczorem.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek o 5-tej popoł. „Don Juan“ Mozarta.

Z Polski

TRAGICZNE SKUTKI POZBAWIENIA PRACY. W Borysławiu, w firmie naftowej „Fanto“ był zajęty inżynier Włodarczyk, znany z bezwzględnego obchodzenia się z robotnikami. W ubiegłą sobotę wypowiedział on miejsce robotnikowi naftowemu Turkowi. Ten wiedząc dobrze, że wypowiedzenie równa się w obecnym czasie głodowej śmierci, a czując się pokrzywdzonym, z żalu i rozpaczy odruchowo ciął Włodarczyka siekierą, trzymaną w ręku i zabił go na miejscu.

POTAJEMNA GORZELNIA. Wczoraj w nocy w Warszawie organa kontroli skarbowej wykryły w piwnicach Gdali Krasnobrody potajemną destylarnię i rozlewnię spirytusu. Wartość zakwestjonowanego spirytusu i wódki przedstawia około 150 miljonów marek, banderoli zaś około 1 miljard marek. Aresztowano Krasnobrodę, który przyznał się do winy.

ZŁODZIEJ TRAFI, GDZIE POLICJA NIE POTRAFI. Z Łodzi donoszą: Nieznani złodzieje zakradli się nocą do piwnicy rzeźnika Juljusza Beutlera przy ul. Wólczańskiej. Złodzieje, wiedząc dobrze, że jatka Beutlera jest pusta, znaleźli właściwą drogę. To też połów był obfity. Wyniesiono z piwnicy paskarza mięso, szynki, wędliny i tłuszcze ogólnej wagi **525 kg.** Tymczasem od kilku dni na mieście za żadne skarby nie można było otrzymać mięsa. Wędliny są tylko w najlichszych gatunkach i w minimalnych ilościach do nabycia. Szynek niema wogóle ze względu na bliski okres świąteczny, gdy będzie można odpowiednio drogo je sprzedać. Z powodu powyższego władze powinny wyciągnąć odpowiednie wnioski i zainteresować się bliżej zawartością rzeźniczych piwnic.

Z zagranicy

WEZUWIUSZ ZNÓW CZYNNY. Z Rzymu donoszą o wzmożonej działalności Wezuwiusza. Na razie wulkan ogranicza się do płomieni, które z siłą wybuchają z krateru.

Jak endecja „walczy“ o numerus clausus

Warszawa (Tel. wł. „Naprz.“). Na wczorajszem posiedzeniu komisji oświatowej pos. Konopczyński wyjaśnił, że wprowadzenie obecnie numerus clausus jest spóźnione, gdyż rok szkolny już się rozpoczął.

Pos. tow. **Czapiński** ostro napiętnował perfidję endecką. Endecy żądali bezzwłocznego wprowadzenia numerus clausus, a obecnie ze względów **szacherki politycznej** zmieniają stanowisko.

Złożenie mandatu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.“). Były prezes klubu NPR p. Wachowiak, jak się Wasz korespondent dowiaduje, składa mandat poselski.

Sprawa Jaworzyny

Praga (AW). Jak donosi „Prager Presse“, na porządku dziennym posiedzenia Rady Ligi narodów, które odbędzie się 10 bm., znajduje się między innemi sprawa Jaworzyny oraz Kłajpedy.

HUMOR I SATYRA

ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Co komu przyniósł św. Mikołaj?

— Ministrowi Kucharskiemu — złotą walutę.

— Senatorowi Hammerlingowi — obywatelstwo honorowe Stanów Zjednoczonych.

— Panu A. Krzywemu — ślicznego koloru blond brodę.

— Dolarowi — zwyżkę.

— Świętemu Michałowi — głodówkę więźniów.

— Panu Sozańskiemu — pana Brasona.

— „Naprzodowi“ — konfiskatę.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE ZARZĄDÓW GRUP ZAWODOWYCH, MĘŻÓW ZAUFANIA I ORGANIZACYJ POLITYCZNYCH odbędzie się we czwartek 6-go grudnia o godz. 6 wieczór w sali Domu Rob. ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE dla uczczenia wydanego przez Sejm tow. posła dra Bobrowskiego odbędzie się w sobotę 8 grudnia o godz. 6 wieczór w sali Domu Rob. ul. Dunajewskiego 5 II p. — Wstęp tylko za zaproszeniami, które Zarządom organizacji wydaje sekretarjat Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II. p.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZWYŻKA DOLARA

Kraków, 4 grudnia. Dziś na krakowskim rynku pieniężnym kurs dolara doszedł do wysokości 4,200.000 marek.

NOWE LINJE TELEFONICZNE

Warszawa (AW). W roku przyszłym rząd projektuje budowę nowych linij telefonicznych: 1) Łódź—Gdańsk (drugie połączenie), Warszawa—Dęblin—Krasnystaw, dla sprostowania linji Warszawa—Lwów (trzecie połączenie, Warszawa—Równe, 4) Warszawa—Łódź (siódme połączenie). Pozatem szereg mniejszych linij.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-WĘGIERSKIE

Budapeszt (PAT). Rokowania o zawarcie traktatu handlowego między Węgrami a Polską będą w najbliższym czasie podjęte. Rokowania wstępne, prowadzone między posłem węgierskim w Warszawie a polskim ministrem handlu, wykazały, że w istotnych kwestjach **niema różnicy** zdań, wobec czego zawarcia traktatu handlowego można się wnet spodziewać.

SPADEK CEN W BERLINIE

Berlin (PAT). Jak donoszą dzienniki, ceny towarów spadały w dalszym ciągu. Spadek cen mięsa pociągnął za sobą spadek cen potraw w restauracjach o 75 fenigów złotych. Mimo spadku cen towarów kupowano bardzo mało.

Giełda krakowska z 5 grudnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	430	510	505—475
Bank Hipoteczny	875	925	
Bank Małopolski	1000	1200	1000—1100
Ziemski Bank Kredyt. . .	200	250	220—230
Powszechny Bank Kredyt.	55	65	60
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	200	230	210
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	3800	4200	4000
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	475	525	490—495
„Impex“	18,	22,	20,5—21,
„Pharma“ (B. Jawornicki)	460	520	480—500
T. H. Bracia Rolniccy . .	275	325	
„Polski Głob“	70	90	80—82,5
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	100	125	105—115
Zieleniewski I—IVem. . . .	17000	18000	17300-178 0
H. Cegielski, Poznań I-IX .	900	975	925—950
Warsz. Parowozy I—III em.	280	330	310—320
Automotor	325	375	350
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lemiesz“	7200	7700	
„Trzebinia“ I—VI	700	750	730—740
„Pocisk“	375	425	400—420
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	17500	18500	18500-17800
Siersza	11200	11700	11500-11525
Tepege I—IV	4500	5000	4500—4800
Polska Nafta	375	450	400—410
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I	250	300	270—280
Olkus	5750	6250	
Pezet	100	125	120
Strug	830	880	860—875
Syndykat Koszyk., Kraków	150	200	160—170
Tłuszcze Trzebinia	4800	5000	4900
„Krakus“ I—VI em. . . .	775	825	790—800
Fabr. cukru w Chodorowie	5250	5750	5275—5400
Porcelana Ćmielów	825	875	875—860
Elektr. Siersza I—IV em.	130	160	140—145
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	450	500	480
Fabr. kapel. w Myślenicach	180	210	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 5 grudnia. Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjedncz. 3.550.000 sp. 3.585.000, k. 3,515 tys., frank złoty w kupnie 684.800. Bony złote 555 tys. do 560.000.

Czeki: Belgja 164.800—164.000 sp. 165.500 kup. 162.500, Holandja 1,345.000, Praga 102.000, Londyn 15,430 tys. sp. 15,580 tys. k. 15,250 tys., Paryż 191 tys. sp. 193.100 k. 189.000, Szwajcarja 619.000 sp. 625.000, k. 613.000, Wiedeń 49.97 i pół do 49.75 sp. 50.25 k. 49.25, Włochy 153.800.

PRYWATNY KURS MP. W ZURYCHU

Zurych, 5 grudnia. (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę **0000 1 i jedn. czw.—0000.2.**

Śmierć młodego Daudeta

Paryż (PAT). Na skutek doniesienia uczynionego przez posła Leona Daudeta policja dokonała rewizji w mieszkaniu redaktora dziennika „Libre Terre“ i u anarchistów. Ponadto znaleziono w szpitalu imienia Lariboisiera palto Filipa Daudeta. Szofer dorożki samochodowej, który wiózł Filipa Daudeta, utrzymuje, że młody Daudet w chwili wsiadania do dorożki był **bez palta.**

Uchwały CKW i klubu posłów PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu CKW i klubu posłów PPS przyjęto opracowaną przez podkomisję rezolucję o sytuacji politycznej. Rezolucja oświadcza, że po stwierdzeniu, że **obecna polityka rządu prowadzi do katastrofy i łamie demokrację**, CKW i klub posłów uchwalają:

PPS uważa za konieczne **zaostrzenie walki przeciw obecnemu rządowi** zarówno w Sejmie jak i w kraju. Walka ta będzie trwała aż do osiągnięcia celu: **obalenia rządu i zastąpienia go przez rząd oparty o masy pracujące.** PPS wzmocni **akcję zgromadzeniową** pod hasłami:

1) obrony demokracji, parlamentaryzmu i praw robotniczych,

2) ustąpienia rządu,

3) natychmiastowego przeprowadzenia ustawy o wskaźniku drożyźnianym, ubezpieczenia bezrobotnych, ochrony oświaty.

PPS stwierdza, że **solidarna akcja z opozycją jest zapewniona.**

Sprawa dymisji p. Osieckiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 grudnia.

Dziś odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Piast. Minister reform rolnych Osiecki oświadczył, że **oddaje tekę do dyspozycji klubu.** Posłowie Bryl i Pawłowski zaatakowali rząd za niewykonanie reformy rolnej. Ostatecznie większość klubu oświadczyła się za zatrzymaniem teki przez p. Osieckiego.

Pos. **Kowalczuk** oświadczył, że ma zamiar **zrzec się przewodnictwa komisji rolnej.** Uchwalono, aby prezesurę zatrzymał.

Kompromis między rządem a socjalistami

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Jeżeli rząd nie uzyska większości dwóch trzecich głosów dla ustawy o pełnomocnictwach, wówczas **Reichstag będzie rozwiązany.** Rozwiązanie to może nastąpić jeszcze przed głosowaniem, jeżeli z oświadczeń stronnictw opozycyjnych rząd nabierze pewności, że ustawa o pełnomocnictwach nie uzyska dwóch trzecich większości. W razie rozwiązania nowe wybory odbędą się szybko, być może jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że wczoraj późnym wieczorem przyszło między rządem a partją socjalno-demokratyczną do kompromisu w sprawie ustawy o pełnomocnictwach, wobec czego uważać należy za pewne, że ustawa ta będzie przyjęta przez Reichstag. Partja socjalno-demokratyczna zgodziła się na stanowisko gabinetu, że nowo utworzyć się mająca komisja kontrolująca będzie miała głos doradczy. Wczorajsza narada frakcji socjalno-demokratycznej w tej sprawie była **burzliwa**, ostatecznie jednak zwyciężył **kierunek umiarkowany** i w głosowaniu przyjęto propozycje rządu 71 głosami przeciw 53.

ZŁAGODZENIE OKUPACJI W ZAGŁĘBIU RUHRY

Paryż (PAT). Półurzędowo ogłoszono: Na propozycję generała Degoutte Francja i Belgja rozpoczną już teraz **ułaskawianie wydalonych i skazanych Niemców.** Generał Degoutte jest zdania, że bierny opór będzie można uważać za zakończony dopiero wtedy, gdy praca w fabrykach i kopalniach będzie faktycznie podjęta i jeżeli rząd Rzeszy uzna układ zawarty z nadreńskim zarządem kolejowym, który wedle protokołu podpisanego w Moguncji ma wejść w życie dnia 10 grudnia. Przegrupowanie wojska, aby nie wchodziło w styczność z ludnością i władzami, już się rozpoczęło i będzie kontynuowane.

GÓRNICY PRZECIW 9-GODZINNEMU CZASOWI PRACY

Essen (PAT). Syndykat górników odrzucił układ zawarty w Berlinie między przedstawicielami górników a delegatami przedsiębiorców w sprawie wprowadzenia 9-godzinnego dnia pracy dla robotników zajętych w głębi kopalni.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW

Berlin (AW). Jak słychać, zapowiedziane są tutaj na jutro wielkie demonstracje komunistów w rozmaitych dzielnicach miasta. Policja ogłosiła afiszami, iż użyje najostrzejszych środków celem stłumienia tych manifestacji. W Elberfeld robotnicy splądrowali **wczoraj** sklepy z **żywnością**, a kilkutysięczny tłum zaczął strzelać do policji, która zrobiła użytek z broni palnej. Po obu stronach **mnóstwo zabitych i rannych.** W Brunświku został aresztowany były prezydent sejmu, komunista Mergis, pod zarzutem ukrywania podejrzanych osób.

SEJM

—o—

(PAT). **Warszawa, 5 grudnia.**

(Dokończenie posiedzenia wtorkowego).

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia pos. tow. **Ziemięcki** referował projekt ustawy o ratyfikacji konwencji, dotyczących pracy. Niektóre sprawy są już uregulowane przez nasze ustawodawstwo w myśl wskazań, zawartych w tych konwencjach, inne ustawy wymagają zmian. W sprawie **bezrobotnych** konwencja wprowadza biura pośrednictwa pracy i kontroli nad niemi. To postanowienie zgodne jest z naszymi zabiegami. Dalej konwencja żąda **wzajemnego ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.** To jest dla nas sprawa pierwszorzędnej wagi, gdyż mamy liczne wychodźtwo zagranicą. W sprawie najniższego **wieku dzieci w pracy w przemyśle** konwencja przewiduje **lat 14.** Sprawa ta jest dla nas załatwiona, gdyż nasza konstytucja przewiduje w tym względzie lat 15. Co do **pracy nocnej w przemyśle**, konwencja określiła najniższy wiek na lat 18. Najniższy wiek dla marynarki przewidziany jest na lat 14, a nasza konwencja określa go na lat 15. Dla bezrobotnych marynarzy w razie rozbicia statku konwencja przewiduje 2-miesięczne odszkodowanie. Jest to obciążenie tak małe, że obie komisje zgodziły się na to. Konwencja co do najniższego wieku pracy w rolnictwie tem się różni od podobnych umów co do przemysłu i marynarki, iż nie wprowadza zakazu użycia dzieci niżej lat 14 do pracy. Przeszkód ustawowych do uchwalenia tej konwencji niema. Druga konwencja z dziedziny rolnictwa dotyczy **praw zrzeszania się i koalicji robotników rolnych.** U nas ta sprawa jest już załatwiona. Dalej jest ustawa o rozciągnięciu **przymusowego ubezpieczenia na robotników rolnych.** Ta sprawa u nas pozostaje tylko do załatwienia w byłym zaborze rosyjskim. Konwencja **o spoczynku niedzielnym** nakazuje 24-godzinny odpoczynek w tygodniu, przyczem przewiduje odpowiednie wyjątki. Nasza ustawa już czyni zadość tym wymogom. Osobna ustawa **dopuszcza młodszych niżej 18 lat do pracy w kotłowniach**, o ile się wykażą odpowiedniem świadectwem lekarskiem. Wreszcie jest konwencja w sprawie **używania bieli ołowiowej w malarstwie.** Konwencja ogranicza używanie tej bieli. Mowca prosi o ratyfikację tych wszystkich 13 konwencji.

Po przemówieniu sprawozdawcy Wójcickiego, dotyczącem jego misji jako delegata na konferencję, odbytą w Genewie w październiku, Izba **przyjęła ustawy ratyfikacyjne w II i III czytaniu jednomyślnie.**

PRZECIW REPRESJOM BARONÓW ŁÓDZKICH

Pos. **Michalak** (NPR) zgłasza rezolucję: „Sejm wzywa rząd do niezwłocznego przedłożenia projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia".

Pos. tow. **Szczerkowski**, sprawozdawca mniejszości, wnosi o przyjęcie wniosku, wzywającego rząd **do przeciwdziałania represjom**, stosowanym przez przemysłowców względem robotników, do wniesienia ustawy o kontroli nad przemysłowcami, z udziałem przedstawicieli zawodowych i wzywa do powołania komisji, złożonej z 7 członków, dla zbadania przyczyn kryzysu i przedłożenia Sejmowi sprawozdania w ciągu 2 tygodni.

Po całym szeregu przemówień przystąpiono do głosowania. Przyjęto wszystkie rezolucje większości, w tem rezolucję, wzywającą rząd do najszybszego przedłożenia Sejmowi **projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Rezolucję mniejszości **odrzucono.** Przyjęto również rezolucję posła Waszkiewicza, dotyczącą **stosowania wskaźnika drożyźnianego do płac zarobkowych** i drugą rezolucję dawania zamówień rządowych tylko tym przemysłowcom, którzy zobowiążą się do prowadzenia pracy przez cały tydzień.

Po referacie posła Dymowskiego przyjęto wniosek komisji przemysłowo-handlowej, dotyczący poprawek Senatu do noweli o spółdzielniach. W związku z tą ustawą poseł tow. **Moraczewski odpierał zarzuty, stawiane spółdzielni kolejowej.**

Poseł Michalski referował sprawozdanie komisji skarbowej o wniosku posła Sochy co do

WYRÓWNANIA OPŁAT STEMPLOWYCH

Komisja przyznała **uwolnienie wszystkim robotnikom dla podróży do wszelkich krajów**, zwolniła także od opłat zaświadczenia, wydawane przez inspektoraty pracy co do wysokości **kwot należnych robotnikom.** Ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nastąpiło uzasadnienie nagłości kilku wniosków, poczem posiedzenie po wyczerpaniu porządku dziennego zakończyło się o **godz. 3'15 rano.**

Przy końcu wczorajszego posiedzenia poseł tow. **Niedziałkowski** uzasadniał nagłość wniosku PPS w sprawie sprzecznej z konstytucją

NOMINACJI POSŁA KORFANTEGO MINISTREM

Konstytucja nie zna stanowiska ministra bez teki, zaś paragraf 44 wyraźnie mówi, że każdy minister ma mieć określony ustawą zakres działania. Stanowisko wiceprezydenta ministrów stoi niewątpliwie w rażącej sprzeczności z artykułem 62 konstytucji, który wyraźnie powiada, że prezesa Rady ministrów w razie potrzeby zastępuje inny minister, to znaczy, że żadnego stałego zastępcy konstytucja nie przewiduje. Oprócz tego jest inna sprawa: „Monitor Polski" z dnia 16 listopada ogłosił, że pos. Korfanty został **wybrany do zarządu spółki akcyjnej** z Zakładów Hohenlohego. Stało się to już po wstąpieniu pos. Korfantego do Rady ministrów, a przecież **konstytucja zakazuje ministrom wyraźnie pełnienia funkcji czy to nadzorczych, czy kierowniczych w instytucjach obliczonych na zysk.** Sejm powinien zawezwać Radę ministrów, aby wyciągnęła wnioski ze stwierdzenia faktu, niezgodnego z konstytucją zamianowania p. Korfantego.

Nagłość wniosku **odrzucono**, a wniosek odesłano do komisji konstytucyjnej.

Poseł **Priłucki** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie

PRZEŚLADOWANIA SZKÓŁ ŻYDOWSKICH

Nagłość **odrzucono**, a wniosek odesłano do komisji.

Poseł **Bagiński** uzasadniał nagłość wniosku posła Kościałkowskiego w sprawie

ZAKAZU URZĄDZANIA ZGROMADZEŃ POD GOŁEM NIEBEM

Nagłość **odrzucono**, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Poseł tow. **Moraczewski** przypomina, że Sejm miał wybrać **komisję do zbadania wypadków w Borysławiu, Tarnowie i Krakowie.** Członkowie komisji są już desygnowani, chodzi o formalne zatwierdzenie przez Sejm. Prosi marszałka o enuncjowanie jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu.

Ze strony części Izby podniesiono **sprzeciw**. Po dyskusji formalnej uchwalono odbyć następne posiedzenie **we wtorek** dnia 11 grudnia.

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Podczas posiedzenia nocnego Izba była prawie pusta, wielu **posłów spało.** Na galerji były tylko 3 osoby.

ECHO BOMB W BIELSKU

Posłowie niemieccy wnieśli interpelację w związku z aferą bombową w Bielsku, wskazując na bezczynność policji.

—ooo—

SENAT

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu było puste i głuche. Na galerji było ledwie 7 słuchaczy, co świadczy o małem zainteresowaniu się Senatem. Przyjęto następujące ustawy:

1) zatwierdzono traktaty z Turcją,

2) ustawę o podwyższeniu opłat sądowych w byłam zaborze austrjackim,

3) ustawę o zniesieniu ministerstwa poczt,

4) nowelę do ustawy o podatku giełdowym,

5) ustawę o rozciągnięciu na województwo śląskie i na kresy wschodnie ustawę o loterji państwowej,

6) ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Po posiedzeniu u marszałka Trąmpczyńskiego odbyło się przyjęcie na cześć parlamentarzystów austrjackich. Członkowie PPS i Wyzwolenie w przyjęciu nie wzięli udziału.

OBUWIE Tani tydzień!

4385 tylko pojedynczych par

Całe damskie buciki boks. od 2 milj. Mk.
Całe męskie „ „ „ 4 „ „
Dzienne „ „ od 1½ „ „

Szewska 17 Tylko do soboty dnia 8 grudnia!

Nadto wielki wybór wykwintnego obuwia, kaloszy i śniegowców „TRETORN"

BANK LUDOWY S. A. W WARSZAWIE

ODDZIAŁ WE LWOWIE

przy ulicy Kościuszki L. 5.

BANK DEWIZOWY

rozpoczął czynności i załatwia wszelkie transakcje bankowe pod najdogodniejszemi warunkami, rachunek bieżący. — Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przekazy w kraju i zagranicą. — Kantor wymiany. — Zlecenia giełdowe. — Inkaso. — Winkulacja i t. d.

Wypłata czeków The State Bank New York w efektywnych dolarach. 4377

Zlecenia z prowincji załatwia się bezzwłocznie.

Chłopca do posyłek biurowych poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Rynek gł. 8. 4380

Wszelkie naprawy maszyn pisarskich uskuteczuia prędko, dobrze i tanio specjalista: Zychowicz, Felicjanek L. 21. 4369

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Ropper Dawid, wystawione przez P. K. U. Nowy Sącz, unieważnia.m

Piecyki oszczędnościowe ze szabaśnikami i ogrzewające równocześnie mieszkanie wykonuje Zakład blacharski S. Feldman, Zielona 9. 4381

Stowarzyszenie Esperantystów w Krakowie urządza kurs języka esperanckiego. Wpisy na kurs przyjmuje się codziennie między 7—8½ wieczór od dnia 17 do 24 b. m. włącznie w lokalu Stowarzyszenia Urzędników prywatnych, Sławkowska 6. 4297

Drukarnia z wszelkiemi przyborami drukarskiemi do sprzedania u E. Haara w Kolbuszowej.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości, wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW-ZWIERZYNIEC, LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Zarząd Spółdz. Spoż. kol. Samopomoc w Nowym Sączu

zwołuje

Nadzwyczajne Zgromadzenie Członków

w dniu 14 grudnia 1923 r. (piątek) o godz. 5.30 wieczór.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadz. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności.
3. Sytuacja gospodarcza.
4. Wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej.
5. Wnioski i interpelacje.

W braku kompletu Członków, odbędzie się Zgromadzenie o godzinie 6-tej wieczór, bez względu na ilość Członków. 1391

Za Radę Nadzorczą: **Pazucha Ignacy.** 4391 Za Zarząd: **Janikowski Alojzy.**

Walne Zgromadzenie

członków Związku gospodarczego spółdzielni zar. z ogr. por. w Krakowie, ulica Paulińska 20, i **Powszechnego Towarzystwa Budowy Tanich Domów mieszkalnych i domów robotniczych spółdzielni** zar. o ogr. por. w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. w sali Towarzystwa tanich domów przy ul. Bocheńskiej l. 7, o godzinie 6-tej wieczór, w razie braku kompletu o 7 bez względu na liczbę obecnych członków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zamknięcie rachunkowe za rok 1922.
2. Zmiana statutu.
3. Wybory 6 członków do Zarządu i Rady Nadzorczej Tow. Tanich domów.

Wstęp mają tylko członkowie. 4390

Zarząd.

F. LUBAŃSKI

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny

Kraków, ulica św. Anny L. 2

zawiadamia swych klientów, że ze względu na wysokie ceny rękawiczek skórkowych uruchomił z dniem 1 grudnia 1923 r. własną pracownię dla rekonstrukcji i prania rękawiczek. Wszelkie tedy naprawki, odnawianie i prania rękawiczek wykonywane będzie solidnie i punktualnie. Zlecenia z prowincji załatwiać się będzie pocztą. Przyjmuje się również torebki srebrne do podszycia. 4368

ZIOŁA lecznicze według przepisu X. Kneippa

PASKI przepuklinowe pępkowe brzuszne

poleca:

DROGERJA B. PIĘTOWSKI

Kraków-Podgórze.

NIESPODZIANKA NA ŚWIĘTA

Tylko 2,500.000 Mp. wraz z opłatą pocztową za pobraniem wysyła 40 szt. niezbędnych artykułów kosmetycznych i gospodarczych 4374

DOM HANDLOWY LAZAROWICZ i HAMPEL

Kraków, ulica Czarnowiejska L. 13.

Zakład Haftu „EMKA"

Szlak 13, III. na lewo, szklane drzwi, przyjmuje bieliznę i ślubne wyprawy do haftowania, rudlowania, mereżkowania, oleo ltp. kapy, firanki, poduszki, gobeliny i t.

OLEJ RYCYNOWY

apteczny w puszkach po 5, 10 i 20 kg. tylko hurtownie, najmniej 80 kg. sprzedaje 4387

Polskie Tow. Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska 1, Tel. 2078

BIURALISTKA

rutynowana siła, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, ze znajomością stenografji poszukiwana do fabryki w Podgórzu. Zgłoszenia osobiste do mieszkania dyrektora przy ul. Dietla 83, II. piętro na prawo. 4376

FUTRA

ŻAKIETY I GALANTERJE

WYKONUJE PO NISKICH CENACH

131 1—2 **STANISŁAW ZIEMBIŃSKI**

KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały Komisji gazowo-elektrycznej z dnia 29 listopada b. r. cena prądu za 1 kilowatgodzinę obrachunkową Mkp. 280.000 obowiązuje tylko do dnia 14 b. m. włącznie.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Pieprz, herbatę, kawę, rodzynki, mydło, słoninę, mąkę amerykańską

poleca wyłącznie hurtownie na taniej 4328

Gaenger i Ska, Kraków, ul. Starowiślna L. 40, telefon 4257

NA RATY! i za gotówkę!

Kamizelki, swetry i smokingi. Bielizna damska, męska i trykotaże. Sukienki i bluzki gotowe.

Nadszedł świeży transport materjałów na ubrania, kostjumy, płaszcze i raglany.

WIELOPOLE L. 15

parter, front 4375

UWAGA! Dogodne warunki dla P. P. Urzędników państwowych i miejskich.

Redaktor naczelny i wydawca: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).